



Publikacja jest udostępniona na licencji  
Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS

Pismo Wydziału Polonistyki UJ

3/2023 (57), s. 111–128


ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)

doi: 10.4467/2084395XWI.23.022.18558

<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

**Mieczysław Jagłowski**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
w Olsztynie

 <https://orcid.org/0000-0001-6548-8324>

## Metafizyka i literatura w epoce nieprawdy. *O Księdze niepokoju* Fernanda Pessoa<sup>1</sup>

„Livro por vir”

Fernando António Nogueira Pessoa (1888–1935), portugalski poeta, eseista i powieściopisarz, przez trzydzieści lat zarabiał na chleb jako tłumacz handlowy, prowadząc „niedostrzegalne życie drobnomieszczańskiego owada”<sup>2</sup>, jego literacki żywot był natomiast burzliwy: „harcował w najlepszych portugalskich pismach tamtych czasów”<sup>3</sup>, odgrywał w nich jednak bardziej rolę intelektualisty niż poety, zakulisowej, lecz szanowanej postaci życia literackiego<sup>4</sup>. Był twórcą trzech koncepcji sztuki: paulizmu, intersekcjonizmu i sensacjonizmu, jednak „te awangardowe bańki mydlane pękały nieco melancholijnie od okłasków przyjaciół, ledwie wypuszczone ze słomki swego wynalazcy”<sup>5</sup>. Jak pisze Richard Zenith, Pessoa próbował wszystkiego, „co chodliwe na targu estetyk, tworząc domowe mieszanki i przerabiając stare receptury. Niektóre z -izmów, takie jak paúlismo czy intersekcjonizm, Pessoa pichcił naprędce i zaraz się

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał przy wsparciu Narodowego Centrum Nauki, numer grantu 2017/27/B/HS1/00234.

<sup>2</sup> A. Tabucchi, *Kufer pelen ludzi*, przeł. A. Wasilewska, „Literatura na Świecie” 2002, nr 10–12, s. 111.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>4</sup> R. Zenith, *Dramat i sen Fernanda Pessoa*, przeł. K. Bartzak, „Literatura na Świecie” 2002, nr 10–12, s. 151.

<sup>5</sup> A. Tabucchi, *op.cit.*, s. 102.

ich pozbywał<sup>6</sup>. Tworzył w nurcie symbolizmu, futuryzmu, neoklasycyzmu i modernizmu, jednak w zestawieniu z pośmiertnymi skarbami publikował „same błahostki”<sup>7</sup>. Po jego śmierci odkryto kufer z około 30 tysiącami kartek, notatek, szkiców i świstków, jakie gromadził z zamiarem opublikowania dzieła, które chciał zatytułować *Livro do desassossego* (*Księga niepokoju*). Koncepcję struktury, w którą zamierzał ująć rozrastający się, pozbawiony formy i coraz trudniejszy do uporządkowania zbiór notatek i karteluszków, zmieniał wielokrotnie, a nawet na prawie 10 lat (1921–1929) swój plan porzucił (jak się to niekiedy określa, *Księga* weszła wówczas w stan uspienia<sup>8</sup>). Trudno mu było nadać temu zbiorowi zapisków logiczną i psychologiczną spójność oraz narzucić jeden styl literacki, bowiem fragmenty pisane przez ponad dwa dziesięciolecia, w latach 1913–1935, noszą ślady jego ewolucji artystycznej. Zadania tego nie ułatwiała charakterystyczne dla Pessoai posługiwanie się licznymi heteronimami (zwykle wskazuje się ich ponad 70; niektórzy badacze doliczyli się ponad stu; Ewa Łukaszyk pisze o 136 wcieleniach Fernanda Pessoai<sup>9</sup>), którym zwykł przypisywać autorstwo swoich prac, nadając im za każdym razem inny styl wypowiedzi oraz łącząc z nimi odmienne filozofie i światopoglądy<sup>10</sup>. W wypadku zapisków, które miały być fragmentami *Księgi*, ich autorstwo Pessoa przypisywał w różnych momentach sobie, swemu – jak go sam określał – „półheteronimowi” Bernardowi Soaresowi oraz dwóm heteronimom – Vincente Guedesowi i Barão de Teive<sup>11</sup> (fragmenty przypisywane przez Pessoa temu ostatniemu nie zostały jednak włączone do *Księgi* przez żadnego z jej wydawców). Ostatecznie nie udało się mu swego zamiaru zrealizować. Pessoa, jak twierdzi Eduardo Lourenço, swoich zapisków nawet nie przeczytał<sup>12</sup>.

*Księga niepokoju* ma charakter chaotyczny i rizomatyczny, zgromadzone fragmenty nie stanowią spójnego przesłania, lecz „kakofonię znaczeń, pełną dziwnych idei, horoskopów, fragmentów pisma automatycznego mającego,

<sup>6</sup> R. Zenith, *Dramat...*, s. 172.

<sup>7</sup> A. Tabucchi, *op.cit.*, s. 99.

<sup>8</sup> E. Pereira Gomes, M. Wellitanea de Oliveira, *O Livro do desassossego: aspectos estruturais de uma narrativa fragmentada*, „Cereus” 2017, nr 2 (9), s. 148; S. Sepúlveda, *Listas do Desassossego*, „MATLIT: Materialidades da Literatura” 2013, nr 1 (1), s. 35–55.

<sup>9</sup> E. Łukaszyk, *Mech, torf i węgiel. O skrzyni z trzydziestoma tysiącami świstków Fernanda Pessoai*, „Tekstualia” 2014, nr 2 (37), s. 105.

<sup>10</sup> M. Moisés, *Fernando Pessoa: O espelho e a esfinge*, São Paulo: Editora Cultrix 1998, s. 77; J. Michael, *A heteronímia de Fernando Pessoa: literatura plurilingue e translacional*, „Cadernos de Tradução” 2014, nr especial, s. 162.

<sup>11</sup> K. Pellegrini, A. Costa Malufe, *O malogro do sujeito na poética de Fernando Pessoa*, „Revista do NEPA/UFF” 2019, nr 22 (11), s. 112; D. Giménez, *Fragmentación y edición en el Libro del Desassossego*, „MATLIT: Materialidades da Literatura” 2013, nr 1 (1), s. 58; T.R. Lopes, *Livros do Desassossego – No Plural*, „Abriu” 2016, nr 5, s. 79–80.

<sup>12</sup> E. Lourenço, *O lugar do anjo. Ensaios pessoanos*, Lisboa: Gradiva 2004, s. 94.

jeszcze przed surrealistami, stanowić zapis seansów mediumicznych<sup>13</sup>. Wszelkie próby przekształcenia tej literackiej rzeczywistości w jedną książkę są pośmiertne, jednak nie ma żadnych szans, by jej wydawca „prawdziwie i definitywnie” uporządkował notatki Pessoa, tym bardziej że ich porządek, jaki wprowadził sam autor, rozmieszczając je w teczkach i kopertach, w trakcie organizacji jego archiwum został zatracony i mityczna „arka” poety (jak nazywa się niekiedy skrzynię z jego zapiskami) przemieniła się w „rozbitą dzban”<sup>14</sup>. W rezultacie mamy do czynienia z dziełem pod względem gatunkowym nieklasyfikowalnym, z rodzajem literackiego labiryntu, złożonego z ogromnego zbioru luźnych myśli, bez wyraźnych powiązań, naznaczonego sprzecznościami i zmianami poglądów<sup>15</sup>. Zenith w pierwszym akapicie przedmowy do *Księgi* pod swoją redakcją zauważa, że nie jest ona książką, lecz jej odwrotnością i zaprzeczeniem, „książką potencjalną, książką w całkowitej ruinie, książką-marzeniem, książką rozpaczą, antyksiążką poza jakąkolwiek literaturą”<sup>16</sup>.

W istocie jedna *Księga niepokoju* nie istnieje, występują natomiast jej różne wersje: te zaprojektowane przez Pessoa, te zredagowane przez krytyków i filologów, którzy wypreparowali je z pozostawionych przez niego papierów, oraz te przetłumaczone na języki obce<sup>17</sup>. *Księgę* po raz pierwszy opublikowano w 1982 roku, a w języku oryginału ma ona sześć wersji. Przetłumaczono ją na 17 języków obcych; istnieje pięć jej przekładów na język włoski, tyle samo na język angielski, trzy na francuski, cztery różne tłumaczenia na język hiszpański, po dwa na niemiecki, kataloński i polski. Między sobą różnią się nawet następne wydania tego dzieła redagowane przez tego samego redaktora. Wraz z kolejnymi edycjami bywa nawet inaczej tłumaczony jego tytuł (przykład dwóch angielskich opracowań *Księgi* Zenitha: ta z 1991 roku nosi tytuł *The Book of Disquietude*, natomiast z 2001 roku – *The Book of Disquiet*)<sup>18</sup>. Wydawcy przyjmują różne strategie wyboru i porządkowania fragmentów,

<sup>13</sup> E. Łukaszyk, *Mech, torf i węgiel...*, s. 107.

<sup>14</sup> J. Pizarro, *Pessoa existe?*, „Veredas: Revista da Associação Internacional de Lusitanistas” 2007, n° 8, s. 247; *ibidem*, *Os muitos desassossegos*, „Revista do Centro de Estudos Portugueses” 2016, n° 55 (36), s. 12; S. Sepúlveda, *Pessoas-livros: O Arquivo Bibliográfico de Fernando Pessoa*, „MATLIT: Materialidades da Literatura” 2014, n° 1 (2), s. 56.

<sup>15</sup> A. de Oliveira, *O tédio no Livro do desassossegado*, „Revista do CESP” 2016, n° 55 (36), s. 50; J.Z. Klave, *Fernando Pessoa, czyli bliskość tego, co nieznanne*, „Poezja” 1990, nr 1–3 (287–289), s. 58; A.F. da Silva, *Fernando Pessoa: religiosidade na poesia*, „Interações: Cultura e Comunidade” 2009, n° 5 (4), s. 222.

<sup>16</sup> R. Zenith, *Przedmowa* [w:] F. Pessoa, *Księga niepokoju spisana przez Bernarda Soaresa, pomocnika księgowego w Lizbonie*, przeł. M. Lipszyc, Kraków: Lokator 2013, s. 7.

<sup>17</sup> V. Tocco, *Da bruma para a bruma – pela bruma: Traduzir „esta espécie de não-livro”*, „Abriu” 2016, n° 5, s. 15; A. Sáez Delgado, *El eterno desasosiego del Livro do Desassossegado o la tentación del texto-Frankenstein*, „Abriu” 2016, n° 5, s. 10.

<sup>18</sup> J. Pizarro, *Os muitos...*, s. 22–23; D. Giménez, *El Nuevo Livro do Desassossegado de Jerónimo Pizarro*, „MATLIT: Materialidades da Literatura” 2013, n° 2 (1), s. 169;

które włączają do *Księgi*, posługując się na przykład kryterium tematycznym, chronologicznym bądź kryterium atrybucji fragmentów do wybranego heteronimu<sup>19</sup>. Oczywiście każdy układ fragmentów jest już jakąś interpretacją myśli Pessoai.

W odniesieniu do *Księgi niepokoju* wśród badaczy twórczości Pessoai funkcjonuje wyrażenie „livro por vir”, oznaczające wielość książek możliwych do złożenia. Jej otwartość i kombinatoryczny charakter zachęcają każdego czytelnika, jak też każdego redaktora i badacza, by ułożył swoje własne *Livro*<sup>20</sup>. Zenith proponuje zredagować *Księgę niepokoju* na luźnych kartkach, aby każdy czytelnik mógł ją uporządkować po swojemu, jednak Jeronimo Pizarro przestrzega, że w ten sposób ryzykuje się stworzenie „obiekty fantastycznego”, „chimery” i zbyt łatwe utożsamienie się „redaktora” z autorem<sup>21</sup>.

Być może nie należy postrzegać fragmentarycznej formy dzieła Pessoai jako jego niedoskonałości. Ewa Łukaszyk wyraża przypuszczenie, że skrzynia Pessoai może być „stanem docelowym, a panujący w niej chaos – przemyślanym i starannie zaplanowanym efektem końcowym”<sup>22</sup>. I być może ta właśnie intuicja wskazuje drogę do najtrafniejszego wyjaśnienia istotnych właściwości kompozycyjnych dzieła Pessoai oraz do odsłonięcia filozoficznego fundamentu jego twórczości, co, mamy nadzieję, wydarzy się w następstwie tych rozważań. Jest to ich zasadniczy cel. By do niego się zbliżyć, przyjrzymy się najpierw metafizyce *Księgi niepokoju*, następnie zapytamy o sens charakterystycznego dla twórczości Pessoai wysługiwania się heteronimami oraz spróbujemy wskazać jej filozoficzne inspiracje.

## Metafizyka koszyka i zgiętego ramienia

W *Księdze niepokoju* znajdujemy kilka komentarzy jej autora (półheteronima Pessoai, Bernarda Soaresa) do powstającego dzieła. Nazywa on je swoimi wyznaniem, w których, jak stwierdza, w istocie niczego nie ujawnia, ponieważ nie ma nic do powiedzenia, i które są pisane jedynie po to, by zaprzętać jego nieuwagę, oderwać go od życia (tak jak stawianie pasjansów czy

---

E. Keating, *Seminário „Traduzir o Livro do Desassossego”*, „Diacrítica” 2006, n° 3 (20), s. 13.

<sup>19</sup> M. Portela, A. Rito Silva, *Encoding, visualizing, and generating variation in Fernando Pessoa’s Livro do Desassossego*, „Variants. The Journal of the European Society for Textual Scholarship” 2016, no. 12–13, s. 190–191; D. Giménez, *Fragmentación...*, s. 60–61.

<sup>20</sup> D. Giménez, *El Nuevo...*, s. 165; R. Gil Soeiro, *Fulgurações do incerto (deambulações oblíquas pensadas a partir d’O Livro do Desassossego)*, „Comprender” 2013, n° 1 (15), s. 62.

<sup>21</sup> J. Pizarro, *Pessoa existe?*, s. 246–247.

<sup>22</sup> E. Łukaszyk, *Mech, torf i węgiel...*, s. 100.

szydełkowanie), by mógł się on zatracić i w możliwie najprzyjemniejszy sposób życie przeoczyć. Bodaj tylko raz Pessoa wskazuje inny cel swego pisania: spełnienie przezeń „naturalnego obowiązku zdawania relacji z fragmentu naszej epoki”<sup>23</sup>. Niemniej dla porzucenia pisania w dowolnym momencie nie znajduje i nie potrzebuje żadnego uzasadnienia, stwierdzając po prostu: „prze-stają pisać, ponieważ przestają pisać”.

Formułowane przez Pessoa/Soaresa samooceny wartości tworzonego dzieła nie są bynajmniej pozytywne. Przeciwnie. Stwierdza on, że „to wszystko jest nic niewarte”, że z jego wyznań i zapisków unosi się „wyjałowione wrażenie monotonii” oraz że wszystko, co napisał, można znaleźć już u Heraklita, Eklezjasty i u „biednego Hioba”, w tylko jednym zdaniu: „życie obrzydło mojej duszy”<sup>24</sup>. W istocie *Livro* jest dziełem monotonnym, z kilkoma uporzeczywie powtarzającymi się motywami, chociaż wyrażanymi w literacko zróżnicowanych formułach, dotyczących życia jej autora oraz będących próbą zdefiniowania jego notorycznie nieustalonej i niepewnej tożsamości. O swym życiu Pessoa/Soares pisze, że „sprawia ono ból jego powonieniu i świadomości”, że jest „całkowicie próżne i smutne”, „wywołuje mdłości”, „męczy”, „kłuje”, „przeraża”, „torturuje” i „leży na wznak”.

Konsekwencją takiego odczuwania życia jest nuda i senność. Autor *Księgi* wyznaje: „w duszy mojego serca panuje wielkie znużenie”; „nudzę się sobą”. Wyjaśnia, że nuda to taki stan duszy, „kiedy nie ma się ochoty ani na życie, ani na cokolwiek innego”, że nuda jest „wrażeniem nieogarniętej pustki świata” i „niewygoda tego, że trzeba żyć”, „zmęczeniem nie tylko dniem dzisiejszym i wczorajszym, ale również dniem jutrzejszym, wiecznością”, „bólem duszy, która czuje, że jest pustką, i że w tej pustce brzydzi się sobą i siebie odrzuca”.

W kontekście tych ocen pojawiają się w wyznaniach Pessoa/Soaresa także formuły, którymi próbuje on zdefiniować własną tożsamość. To właśnie jej nieokreśloność i nieuchwytność wydają się głównym źródłem jego niepokoju. Postrzega on siebie jako „łachman leżący na drodze”, „półkę z pustymi słojami”, „dno studni”, „kartę do gry starego i nieznanego dziś koloru, jedyną, jaka została z pogubionej talii”, jako „przedmieścia nieistniejącego miasta, rozwlekły komentarz do nienapisanej książki”; „tragedię, z której odegrano tylko pierwszy akt, bo wygwizdali ją bogowie”, i „aborcję, której udało się przeżyć”. Notuje: „czuję się jak zwierzę, niesione w koszyku zwisającym ze zgiętego ramienia z jednej podmiejskiej stacji na drugą. Obrazek jest głupi, ale życie, które opisuje, jest jeszcze głupsze”. Wśród tego rodzaju formuł pojawia się także taka, która wyraża wizję idealnej egzystencji i pożądanej tożsamości: „rola emerytowanego majora wydaje mi się idealna. Szkoda, że nie można było przez całe życie być tylko emerytowanym majorem”<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> F. Pessoa, *Księga niepokoju...*, s. 181, 89.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 181, 361, 391.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 220.

Autor *Livro* raczej niechętnie podejmuje próby uniwersalizacji tych twierdzeń. Wynika to z jego przeświadczenia, że poszukiwania prawdy niosą ze sobą „ostateczne poznanie jej nieistnienia”, gdyż „przekonania i wrażenia, zmyślone i rzeczywiste rzeczy są pogmatwane jak zawartość kilku szuflad, wyrzucona gwałtownie na podłogę”, oraz że intelektualnie możliwe są wszystkie systemy metafizyczne. Sprawia to, iż zajmuje on stanowisko sceptyczne wobec wszelkich ogólnych teorii. Mimo to *Księga* zawiera próbę generalizacji osobistych doświadczeń jej autora, odniesienia ich do ludzi jego czasu. Oświadcza on, że „dusza jest monotonna i u wszystkich ludzi jednakowa” i dlatego może powiedzieć: „poprzez całkowitą znajomość siebie znam całkowicie całą ludzkość”, oraz stwierdzić:

[...] większość tych, których mijam przypadkowo na ulicy, również nosi w sobie [...] tę samą wizję daremnej walki toczzonej przez oddział bez sztandarów. I wszyscy [...] doznają, tak jak ja, wielkiej, haniebnej porażki wśród chaszczy i mokradł, bez księżycy nad brzegami ani nawet banalnego liryzmu bagien<sup>26</sup>.

Ostatecznie więc ludzkie życie to nuda. Jakie są jednak jej źródła? Pessoa/Soares twierdzi, że kto ma Bogów, ten nigdy się nie nudzi, bo nuda to brak mitologii – tych „niewidzialnych schodów, po których myśl może pewnie kroczyć ku prawdzie”<sup>27</sup>. Genezę owego stanu przedstawia on i wyjaśnia następująco:

[...] niszczycielska działalność poprzednich pokoleń sprawiła, że świat, na który przyszlśmy, nie mógł nam dać bezpieczeństwa w dziedzinie religii, podpory w dziedzinie moralności ani spokoju w dziedzinie polityki. Zrodziliśmy się od razu w skrajnym lęku metafizycznym, skrajnym lęku moralnym i skrajnej niepewności politycznej. Wcześniejsze pokolenia, upojone nabytymi formułami, prostymi procesami nauki i rozumu, zburzyły podstawy chrześcijańskiej wiary<sup>28</sup>.

Natomiast „bez wiary nie mamy nadziei, a bez nadziei nie mamy prawdziwego życia”<sup>29</sup>.

W tej sytuacji jedyną pewną rzeczywistością pozostaje wyłącznie własna dusza, rozproszkowana na pojedyncze odczucia i wrażenia. Ów rozpad osobowości Pessoa/Soares wyraża w licznych (choć podobnych), rozrzuconych po całej *Księdze* formułach: „nigdy nie wiem czy rzeczywiście jestem tym, czym czuję, że jestem, czy tylko mi się tak wydaje”, „nie wiem co czuję, nie wiem co chciałbym czuć, nie wiem o czym myślę ani kim jestem”; „nie wiem czego chcę, ani czego nie chcę. Już nie umiem chcieć, nie wiem, jak się

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 239.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 172.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 265–266.

chce, nie wiem, jakie uczucia lub myśli wskazują zazwyczaj na to, że chce się chcieć”. Ten stan jego duszy zdaje się najlepiej ujmować proste stwierdzenie: „nie mogę w sobie znaleźć sensu”<sup>30</sup>.

## Samotność w czasach modernizmu: heteronimy

Krytycy twierdzą, że konsekwencją braku mitologii w życiu samego Pessoa, która nadałaby mu sens oraz jedność jego osobowości, są powołane przezeń liczne heteronimy. W liście do Adolfa Casaisa Monteiro z 1935 roku pisał on, że po raz pierwszy heteronimy pojawiały się w jego umyśle 8 marca 1914 roku – bez udziału jego woli. Dlatego zastrzegał, że czytelnik nie powinien szukać u jego heteronimów żadnych jego myśli ani uczuć, że wyrażają one idee, których on nie akceptuje, oraz uczucia, których nigdy nie miał. Dopuszczał wyjaśnienie charakterystycznego dla jego twórczości zjawiska heteronimii w kategoriach psychologiczno-psychiatrycznych. W liście do Monteiro tłumaczył ją swoją skłonnością do hysterii i neurastenii, pisząc, iż przyczyną powstania heteronimów jest jego histeria oraz „organiczna i stała tendencja do rozdziału osobowości i symulowania”<sup>31</sup>.

Dociekając duchowych źródeł stylistycznych i kompozycyjnych właściwości *Księgi niepokoju*, Lourenço postrzega ją jako „dzieło o doskonałej, gwiazdnej i nieuleczalnej samotności” oraz jako tekst, którego celem było uniknięcie prawdziwego samobójstwa autora<sup>32</sup>. Również Stefan Radziszewski heteronimię Pessoa wyjaśnia potrzebą „oblaskawienia samotności”, w której znalazł się on w dzieciństwie po śmierci ojca i brata<sup>33</sup>. Podobną opinię wyraża Łukaszuk, ujmując twórczość Pessoa jako „samotną zabawę w teatr, w dialog

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 67, 178, 334.

<sup>31</sup> F. Pessoa, *O pochodzeniu heteronimów. (Z listu do Adolfa Casais Monteiro)*, przeł. G. Misiorowska, „Poezja” 1990, nr 1–3 (287–289), s. 63; G. Cid de Garcia, *Dizer o indizível: histeria e heteronímia*, „Poiésis” 2012, n° 19, s. 121. Można przypuszczać, że wyjaśniając swą predylekcję do tworzenia heteronimów skłonnością do hysterii i neurastenii, Pessoa odwoływał się (nie wprost) do tezy Maxa Nordau (wyrażonej w pracy *Entartung*, opublikowanej w 1893 roku; Pessoa uważnie czytał jej francuski przekład, na co wskazują podkreślenia i uwagi na marginesach egzemplarza tej książki z jego prywatnej biblioteki), że współczesna mu sztuka i literatura wyrastają z tych dwóch stanów chorobowych (zob. M. Nordau, *Dégénérescence*, t. 1, trad. A. Dietrich, Paris: Félix Alcan Éditeur 1894, s. 30–31).

<sup>32</sup> E. Lourenço, *Księga niepokoju – tekst samobójca?*, przeł. A. Kalewska, „Literatura na Świecie” 2002, nr 10–12, s. 74.

<sup>33</sup> S. Radziszewski, *Monolog ironicznego marzyciela. Don Fernando Pessoa i jego Livro do Desassossegado*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2014, no. 2 (6), s. 206–207.



autora z wymyślonymi postaciami”<sup>34</sup>. Interpretacja Tabucchiego oscyluje natomiast między terapeutyczną (subiektywistyczną) a kulturową (obiektywistyczną) interpretacją pessoąńskiej heteronimii. Wprawdzie dostrzega on kulturową wartość dzieła Pessoa, twierdząc, że „wraz z Pessoa wkracza na scenę jeden z największych problemów literatury naszych czasów, zaimek «Ja»”<sup>35</sup>, to jednak bardziej skłania się ku ujmowaniu go jako jego prywatnego sposobu radzenia z samotnością. Taki właśnie sens interpretacyjny ma jego teza, że marcowy wieczór 1914 roku był początkiem terapii chorego z samotności Pessoa. Zauważa on, że była to chwila, w której samotność artysty staje się „obiegami zamkniętym, systemem samowystarczalnym”<sup>36</sup>.

Zaklasyfikowanie jakiegokolwiek dzieła do kategorii świadectw autoterapeutycznych zmagania jego autora oznacza rezygnację z postrzegania go jako mającego autonomiczny byt w obrębie kultury oraz zredukowanie zdolności twórczych do mechanizmów obronnych i kompensacyjnych. Tego rodzaju interpretacje Leszek Kołakowski uznaje za jałowe, uniemożliwiają one bowiem rozumienie swoistości jakiegokolwiek dziedziny kultury: nie pozwalają na uchwycenie tego, co w filozofii jest filozoficzne, co jest artystyczne w sztuce, religijne w religii i naukowe w nauce<sup>37</sup>. Takie postrzeganie literatury także część literaturoznawców uznaje za aroganckie, protekcyjne i dla artysty ubliżające<sup>38</sup>. Dzieło może ujawnić swoje artystyczne, literackie, intelektualne czy religijne znaczenie jedynie wówczas, gdy jego sens zostanie odczytany w oderwaniu od wyłącznie prywatnych problemów autora, a więc jako wytwór wobec nich autonomiczny, należący do świata zobiektywizowanego sensu sztuki, literatury, filozofii czy religii, niosący jeśli nie uniwersalne, to przynajmniej ponadjednostkowe przesłanie.

Autorzy idący tą drogą interpretacji twierdzą, że heteronimia Pessoa nie jest objawem jego słabości, lecz szczególnego uporządkowania twórczego umysłu<sup>39</sup>. Twórczość Pessoa nie może być zatem postrzegana jako świadectwo przekonania o jego własnej osobowej nicości, lecz raczej jako wyraz „tragedii nadmiernie rozbudzonej, obsesyjnej świadomości, despotycznego myślenia,

<sup>34</sup> E. Łukaszyk, *Fernando Pessoa jako „nacionalista mistyczny”*. *Wizje narodowej tożsamości i historii w twórczości orto- i heteronimicznej*, „Prace Komisji Neofilologicznej” 2005, nr 5, s. 127.

<sup>35</sup> A. Tabucchi, *op.cit.*, s. 109.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>37</sup> L. Kołakowski, *Psychoanalityczna teoria kultury* [w:] *idem, Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Kraków: Znak 2006, s. 74.

<sup>38</sup> Zob. np. F. Crews, *Czy literaturę można poddawać psychoanalizie?*, przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1981, nr 4 (72), s. 290–291.

<sup>39</sup> K. Mitova, *The Pessoa Syndrome* [w:] *Madness, Women and the Power of Art*, eds. F. Davies, L. Gonzalez, Oxford: Inter-Disciplinary Press 2013, s. 159.



kompulsywnej analizy, bezmiernej racjonalizacji<sup>40</sup>. Niepokój Pessoa miałby więc źródło w stale wytężonej uwadze podmiotu, którą kieruje on na wszystko, czego doświadcza, oraz w racjonalnym analizowaniu tych przeżyć. „Maniakalna skrupulatność”, z jaką Pessoa kreśli postaci heteronimów, czy wyrafinowanie przypisywanych heteronimom dzieł czynią dla krytyki wyznaczenie poety z listu do Monteiro mało prawdopodobne<sup>41</sup>. Można także sądzić, że praktyka, o której tutaj mowa, miała źródło w modernistycznej teorii literackiej z jej tezami o słabości i niestabilności podmiotu, o jego fikcyjności i braku substancjalności<sup>42</sup>. I rzeczywiście dzieło Pessoa dobrze służy tym krytykom, którzy pielęgnują tezę o modernistycznym rozbiciu podmiotu i rzekomo powszechnej gorączkowej pogoni za ustaleniem własnej tożsamości, jaką cechować się ma współczesne życie. Twierdzą oni, że Pessoa „najbardziej radykalnie zakwestionował istnienie podmiotu jako takiego, nie tylko w języku portugalskim, ale w całej literaturze”<sup>43</sup>, sytuując jego twórczość w tym nurcie dwudziestowiecznej literatury, którego zakres wyznaczają dzieła takich autorów, jak Robert Musil, Jorge Luis Borges, James Joyce, Franz Kafka czy Samuel Beckett, eksplorujących tragiczną poetykę człowieka bez właściwości<sup>44</sup>. Uznają oni Pessoa za jednego z tych autorów, którzy

[...] dali najpełniejszy wyraz udręce, jaka dotknęła współczesne myślenie Zachodu z powodu kryzysu związanego z pojęciem podmiotu i wynikającego z niego problemu tożsamości. W świecie, który kwestionuje własne gwarancje metafizyczne, tracąc w ten sposób zakotwiczenie, jakie kategoria jedności zapewniała mu od stuleci, podmiot odczuwa także w sobie załamanie swoich granic i cierpi w niespotykany sposób wewnętrzne pęknięcie<sup>45</sup>.

## Pessoa i Nietzsche: konkordancje

Ogniwem, które pozwala spiąć intymny świat Pessoa z ponadsubiektywnym światem kultury w ostatnich dziesięcioleciach, coraz częściej bywa filozofia Friedricha Nietzschego. Jak zauważa jeden z badaczy, „każdy, kto zapuszcza

<sup>40</sup> M.J. Mayer Branco, *Fernando Pessoa e a arte de fazer a vida*, „Revista de Filosofia Aurora” 2010, n° 31 (22), s. 559.

<sup>41</sup> A. Tabucchi, *op.cit.*, s. 108; F.C. de Aguiar, L.W. Tavares de Aguiar, *Aspectos do sistema heteronímico de Fernando Pessoa*, „Cadernos do IL” 2017, n° 55, s. 171.

<sup>42</sup> A. do Rocio Souto, *Escrever é ser: heteronímia e escritura no Livro do desassossego*, „Anu. Lit., Florianópolis” 2018, n° 1 (23), s. 45–47; K. Mitova, *op.cit.*, s. 163–69; J. Barrento, *Identidade e literatura: O Eu, o Outro, o Há*, „Diacrítica” 2012, n° 3 (26), s. 10.

<sup>43</sup> N. da Silva Junior, *O mal-estar na identificação: diferenças entre Fernando Pessoa e o sujeito pós-moderno*, „Ide” 2017, n° 64 (40), s. 77.

<sup>44</sup> N. da Silva Junior, *op.cit.*, s. 80.

<sup>45</sup> M.J. Mayer Branco, *op.cit.*, s. 558.

się w światy Pessoai, prędzej czy później poczuje pewien aromat atmosfery nietscheizmu<sup>46</sup>. Badania związków między ideami Nietzschego i twórczością Pessoai wkroczyły, jak się wydaje, w taką fazę, że można już chyba mówić o dominującym paradygmacie badań twórczości Pessoai w perspektywie nietscheańskiej. Tej drogi nie sposób pominąć, dociekając istotnego sensu *Księgi niepokoju*, mimo że *prima facie* klimat pessoańskiego dzieła, w którym dominuje atmosfera niemocy, znużenia życiem i senności, może się zdać odległy od dionizyjskiego kultu woli mocy oraz optymistycznego wieszczenia nadejścia dla człowieka „nowego zaranka”. Niemniej w pismach Pessoai odniesienia do Nietzschego są rzadkie i najczęściej wobec niego krytyczne, wręcz wrogie i nie pochodzą z lektury dzieł niemieckiego filozofa, lecz głównie z pracy *Dégénérescence* Maxa Nordau (1894), w której został on sportretowany jako wpływowy dekadent i degenerat. Pessoa łączył Nietzschego takimi samymi epitetami co Nordeau, nazywając go głosicielem przemocy i dehumanizacji, admiratorem siły, okrucieństwa, dominowania nad innymi, sadystą, oszalałym zwolennikiem absolutnego subiektywizmu, antyintelektualistą, sługą instynktów, irracjonalistą, chorym, który z historii swojej chorej duszy uczynił filozofię<sup>47</sup>.

Jednak stosunek Pessoai do Nietzschego nie był tak jednoznacznie negatywny. Niekiedy zarysowany przez Pessoaę obelżywy obraz niemieckiego filozofa bywa postrzegany jako element jego maskarady, zacierającej ślady wchłonięcia przezeń nietscheańskich idei<sup>48</sup>. Długą listę „nietscheańsko-pessoańskich konkordancji” przedstawia Pablo Javier Pérez López. Wśród nich wymienia on irracjonalizm ontologiczno-epistemologiczny (przekonanie o braku wewnętrznego sensu bytu i aktu poznania); tezę o śmierci Boga; głębokie poczucie życia w czasach upadku i braku wartości; brak mitów, na których byłoby można oprzeć życie i poznanie; destrukcję metafizycznej tezy dotyczącej istnienia podmiotu i antyplatonizm<sup>49</sup>. Podobnie relacje te postrzega Francisco Fianco, stwierdzając, że dramat, który obaj przeżywają, jest dramatem współczesnego człowieka, który nie może nadać sensu swojemu istnieniu, ponieważ zostały rozbite struktury symboliczne, jakie mu na to wcześniej pozwalały, takie jak metafizyka i religia, oraz nastąpiło osłabienie zaufania do

<sup>46</sup> P.J. Pérez López, *Un insólito nietzscheano. Notas sobre el nietzscheanismo explícito e implícito de Fernando Pessoa* [w:] *Olhares europeus sobre Fernando Pessoa*, ed. P. Borges, Lisboa: Centro De Filosofia Da Universidade De Lisboa 2010, s. 157.

<sup>47</sup> M. Nordau, *op.cit.*, t. 2, s. 307–406.

<sup>48</sup> L. Perrone-Moisés, *Pessoa e a doença do ocidente*, „Via Atlântica” 2000, n° 4, s. 98; P.J. Pérez López, *op.cit.*, s. 159–160; F. Fianco, *Nietzsche e Fernando Pessoa: perspectivismo e heteronímia na (des)construção do sujeito*, „Terra Roxa e Outras Terras: Revista de Estudos Literários” 2018, n° 36, s. 101–102; A. Cardiello, P. Gori, *Nietzsche's and Pessoa's Psychological Fictionalism*, „Pessoa Plural” 2016, n° 10, s. 600.

<sup>49</sup> P.J. Pérez López, *op.cit.*, s. 175.

rozumu<sup>50</sup>. Trafnie zauważa on, że chociaż obaj oni są zanurzeni w tej samej nihilistycznej kulturze i jednakowo widzą potrzebę wyjścia poza racjonalistyczne, optymistyczne postrzeganie świata w kierunku realizmu i tragizmu, to jednak drogi, które podejmują, są rozbieżne.

Antonio Cardiello i Pietro Gori kierują swe spojrzenie na kwestię, która była jednym z głównych źródeł niepokoju Pessoa/Soaresa – na zagadnienie ontologicznego statusu podmiotu. Argumentują oni, że zarówno Nietzsche, jak i Pessoa bronią psychologicznego fikcjonalizmu. Nietzsche tezę o substancjalności podmiotu uznał za fundamentalny błąd samoreprezentacji, wynikający z implikowanych przez język (gramatykę) założeń metafizyki<sup>51</sup>. Twierdził, że „wewnętrzny świat” jest iluzją, bajką, fantazmatem, grą słów. Istnienie podmiotu staje się, według niego, postulatem, któremu nie odpowiada żaden realnie istniejący byt, mającym wyłącznie praktyczno-życiowe znaczenie, będącym regulatywną fikcją, której nie można przypisać jakichkolwiek aktów psychicznych. Według niego mają one swe źródło w wewnętrznych procesach organizmu, a podmiotowi pozostaje jedynie je obserwować.

### Ulotny aromat rzeczywistości: literatura

Chociaż w przytoczonych wyżej interpretacjach zbieżności między Pessoa i Nietzschem ujawnia się wiele interesujących korespondencji, to jednak istotne znaczenie dla rozważanej kwestii ma sposób postrzegania przez nich obu wartości naszego poznania. Jak wiadomo, Nietzsche w pierwszej fazie swojej twórczości wyrażał wiarę w możliwość prawdziwego poznania rzeczywistości. Szybko ją jednak utracił, dochodząc w *Przedstawieniu retoryki starożytnej* (1874) do wniosku, że istotną właściwością języka jest retoryczność, a „retoryka nie odnosi się do czegoś prawdziwego, do istoty rzeczy, nie chce uczyć, lecz tylko przenosić na innych subiektywne pobudzenia i mniemania”<sup>52</sup>. Posługując się językiem, świata więc prawdziwie opisać nie możemy. W innym tekście z tego okresu, w *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie* (1783), stawiając pytanie: „czym jest prawda?”, odpowiadał Nietzsche, iż jest ona:

[...] ruchliwą armią metafor, metonimii, antropomorfizmów, krótko, sumą ludzkich stosunków, które zostały poetycko i retorycznie wzmoczone, przetransponowane i upiękzone, a po długim użytkowaniu wydają się ludowi kanoniczne i obowiązujące: prawdy są złudami, o których zapomniano, że nimi są, metaforami,

<sup>50</sup> F. Fianco, *op.cit.*, s. 102.

<sup>51</sup> F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem*, przeł. S. Wyrzykowski, Warszawa–Kraków: nakł. J. Mortkowicza 1912, s. 24–26.

<sup>52</sup> *Idem*, *Przedstawienie retoryki starożytnej* [w:] *Nietzsche 1900–2000*, przeł. B. Baran *et al.*, red. A. Przybylski, Kraków: Aureus 1997, s. 24–25.

które się zużyły i utraciły zmysłową siłę wyrazu, monetami, których powierzchnia się starła i które teraz są traktowane jak metal, już nie jako monety<sup>53</sup>.

Od tego momentu zaczyna się jego destrukcja filozofii („filozofowanie młotem”), a on sam wikła się w aporie swego konsekwentnego nihilizmu: wiedząc, że prawda jest niemożliwa, że „podział świata na «prawdziwy» i «pozorny», bądź to na sposób chrześcijański, bądź też na sposób Kanta (ostatecznie przebiegłego chrześcijanina) jest tylko sugestią dekadencji”<sup>54</sup>, próbuje ją jednak głosić (do owoców tego bezowocnego wysiłku należałoby zaliczyć także przywołaną wyżej tezę o niemożliwości wypowiedzenia żadnej prawdy), usprawiedliwiając te swoje niewczesne wysiłki tak wielkim żarem prawdy, który rozbudzili Platon i chrześcijaństwo, że nawet on, bezbożny i antymetafizyk, nie może od niego uciec<sup>55</sup>. Do końca swego życia posługiwał się on tą kategorią, usiłując pokazać, co jest prawdą, a co fałszem, kłamstwem, iluzją i pozorem. Jeżeli miał rację co do naszej poznawczej niemocy (o ile w tej sytuacji można jeszcze mieć rację), to czym miałoby być to, co po jej uświadomieniu emanuje z jego umysłu i wychodzi spod jego ręki? Oczywiście na to pytanie nie można odpowiedzieć: fałsz czy kłamstwo, bo pojęcia te mają sens tylko wówczas, gdy możliwa jest prawda.

Nietzsche mógł także, dostrzegając w perspektywie epistemologicznego nihilizmu jałowość ukazywania tego, jak się naprawdę rzeczy mają, zamilknąć. I byłyby to gest istotnie uwiarygodniający, jeżeli nie prawdziwość, to przynajmniej szczerłość jego postawy i myśli. Nietzsche jednak nie zamilknął. Napisał jeszcze wiele: o woli mocy, śmierci Boga, moralności panów i niewolników, nadczołwieku... Nie zrezygnował z zadawania pytań i udzielania na nie odpowiedzi (inspirowanych zwłaszcza ewolucjonizmem) – również tych dotyczących uzasadnienia obecności w ludzkim życiu fikcji zwanych prawdami. Jak niemal wszystkie zagadnienia, które zostają postawione w obrębie ewolucjonizmu, tak i jego pytania uzyskują niewyrafinowaną odpowiedź: człowiek tworzy fikcje, bo pomnażają jego wolę mocy, sprzyjają jego życiu: „celem utrzymania istot naszego rodzaju, w prawdziwość takich sądów wierzyć się musi”<sup>56</sup>. Cóż jest jednak warta ta odpowiedź (z punktu widzenia prawdy), skoro nauka, tak jak metafizyka, opiera się na iluzjach implikowanych przez gramatykę? Trzeba więc zapytać: do jakiej kategorii wytworów kultury należą te jego pisma, jeżeli filozofia (prawda) jest niemożliwa? Odpowiadając na to pytanie, być może właściwe byłoby tu użycie słowa „literatura” –

<sup>53</sup> F. Nietzsche, *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie* [w:] *idem, Pisma pozostałe 1862–1875*, przeł. B. Baran, Kraków: Inter Esse 1993, s. 189.

<sup>54</sup> *Idem, Zmierzc bożyszc, czyli jak się filozofuje młotem*, przeł. S. Wyrzykowski, Warszawa: nakł. J. Mortkowicza 1905–1906, s. 28.

<sup>55</sup> *Idem, Wiedza radosna („la gaya scienza”)*, przeł. L. Staff, Warszawa: nakł. J. Mortkowicza 1906, s. 291.

<sup>56</sup> *Idem, Poza dobrem i złem*, s. 19.

w niezobowiązującym sensie pisania czegoś, może dla rozrywki, może dla zajęcia umysłu i „nieuwagi” (tak jak u Pessoa/Soaresa), może dla zaspokojenia dziwacznej, bo, jakby powiedział Epikur, nienaturalnej i niekoniecznej potrzeby kogoś, kto nauczył się pisać i taką możliwość ma. Łatwo u Nietzschego dostrzec pogardę dla konwencjonalnego, akademickiego sposobu filozofowania oraz skłonność do wyrażania myśli w formie prozy otwartej na użycie środków retorycznych właściwych poezji<sup>57</sup>. Wykorzystanie w filozofii języka logicznego, argumentacyjnego i formalnego uważał on za szkodliwe, podtrzymujące jej zastarzałe złudzenia.

Z drugiej strony, chociaż Pessoa nie uważał się za filozofa, jego dzieła są przepełnione treściami filozoficznymi (w różnej postaci, łącznie z traktatem o nicości – *Tratado da Negação* – który przypisał on heteronimowi Raphaelowi Baldayowi). Niektórzy badacze twierdzą nawet, że jego dzieło ma mocną i wyraźną konceptualną strukturę filozoficzną, co pozwala im też orzec, że Pessoa był „poetą-filozofem”. Określając teoretyczną zawartość pessoańskiego systemu filozoficznego, na przykład Diogo Ferrer wymienia główne pola problemowe, które jego system tworzą: teorię odczuć, zagadnienie nicości oraz kwestię zaniku jedności podmiotu w epoce późnej nowożytności<sup>58</sup>.

Zauważmy rzecz zasadniczej wagi: podważenie zaufania do starych metafizycznych pojęć ujawnia się u Pessoa nie tylko poczuciem egzystencjalnej pustki, braku sensu i jego uporczywym nieznajdowaniem, lecz także pewnym „przechyleniem” literatury w stronę filozofii. U Nietzschego „przechylenie” myśli przejawia się natomiast w odejściu od metafizyki i nacechowaniu wypowiedzi środkami językowymi właściwymi dla poezji. W związku z tymi „odchyleniami” Igor Andreas Rodrigues Bandim zauważa, że „teksty ich obu nie podlegają żadnej klasyfikacji: nie są tekstami filozoficznymi ani literackimi w tradycyjnym sensie”<sup>59</sup>.

Sens pessoańskiej twórczości literackiej, jaki przyjmuje ona po nietzscheańskiej destrukcji metafizyki i epistemologii, zdaje się trafnie oceniać Ricardo Gil Soeiro, stwierdzając, że następuje u niego absolutyzacja tego, co literackie, a literatura jest pojmowana tutaj jako to, co pozwala podmiotowi odejść od rzeczywistości<sup>60</sup>. Odejść od niej i nie mieć już więcej nadziei na jej filozoficzne opisanie. I jeżeli tak wielu komentatorów dzieła Pessoa twierdzi, że w *Księdze* próbuje on uzyskać poznanie własnego „ja”, to czy rzeczywiście dzieło Pessoa sceptyka może polegać na poszukiwaniu utraconej tożsamości? Chyba jednak nie, bo „prawda jest taka, że nie ma prawdy. [...] Nie ma twarzy

<sup>57</sup> R. Freire Nobre, *Nietzsche e a escrita artística do pensamento*, „Trans/Form/Ação” 2018, n° 3 (41), s. 65.

<sup>58</sup> D. Ferrer, *Fernando Pessoa: Aproximação dialéctica e fenomenológica*, „Ipseitas: Revista da Pós-Graduação em Filosofia da UFSCar” 2017, n° 2 (3), s. 22.

<sup>59</sup> I.A. Rodrigues Bandim, *Antônio Mora e Friedrich Nietzsche: entre a voz do sangue e a filosofia sanatorial*, „Intersemiose: Revista Digital” 2012, n° (1), s. 123–124.

<sup>60</sup> R. Gil Soeiro, *op.cit.*, s. 67.

do znalezienia – istnieją tylko nakładające się na siebie maski, które zwiększają niemożność samopoznania”<sup>61</sup>. Można więc jakkolwiek i cokolwiek pisać o rzeczywistości, czy to zewnętrznej, czy wewnętrznej, jednak wobec radykalnego sceptycyzmu wszelka filozoficznie czy literacko wyrażona ontologia ma tę samą wartość epistemologiczną, czyli żadną. Wszystko, co napisane, należy do dziedziny literackiej fikcji.

## Wniosek

Mnożąc heteronimy oraz przypisując im dzieła i myśli, Pessoa praktykuje inny niż Nietzsche sposób pisania o rzeczywistości, tworzenia „poezji ożywianej filozofią”, lecz nie uprawiania samej filozofii, bo opis pretendujący do prawdy, od kiedy do jego twórczości wdarł się „aromat nietzscheanizmu”, nie wydaje się już możliwy. Jego heteronimy są literackimi konstruktami, a on sam zdaje się do tej koterii także należeć. Oto literatura pełna literatury – już nie filozofii. Zamieszkujące ją postaci mogą sobie do woli filozofować – jednak tylko w jej obrębie. Nietzsche napisał, że „żonaty filozof należy do komedii”<sup>62</sup>, nie był jednak ani po nietzscheańsku radykalny, ani konsekwentny, powinien być bowiem rzec: każdy filozof należy do komedii, rozumianej jako synonim literatury. Jedynie w obrębie literackiej fikcji i tylko jako postać wymyślona, fikcyjna, inaczej niż w realnym życiu, może, tak jak jego idee, zachować godność i uniknąć szyderczego śmiechu wykształconej publiczności.

Wydaje się, że Pessoa nie chciał być śmieszny – filozofując. Przekazał to zadanie literaturze i heteronimom, które, jak twierdził, zjawily się w jego umyśle niezależnie od jego woli i których uczuć oraz myśli nie podziela. Tylko uniknięciu przez Pessoa śmieszności bycia filozofem z krwi i kości, gdy filozofia jest już niemożliwa, zdają się heteronimy zawdzięczać swoje istnienie i filozoficznie niezobowiązujące (bo należące do literackiej fikcji) poglądy i idee. Bernardo Soares, jako półheteronim Pessoa, postać – by tak rzec – bardziej z nim duchowo spokrewniona niż heteronimy, nie filozofuje, doświadczając nudy, pustki i bezsensu istnienia w czasach braku prawdy, wiary i nadziei. Tym jest więc *Księga niepokoju* z punktu widzenia filozofii (prawdy): książką rozbijającą piękną i zarazem filozoficznie absurdalną i bezużyteczną<sup>63</sup> – tak samo, jak dzieła Nietzschego napisane po *Przedstawieniu retoryki starożytnej*, w którym rozpoznał nieuleczalną niemoc języka jako środka wyrażania prawdy.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 68.

<sup>62</sup> F. Nietzsche, *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, przeł. L. Staff, Warszawa: nakł. J. Mortkowicza 1905–1906, s. 126.

<sup>63</sup> R. Gil Soeiro, *op.cit.*, s. 69.

Opowiadając się za tezą radykalnego sceptycyzmu, filozofia traci status filozofii, przestaje być krępowana zobowiązaniami wobec prawdy. Jeżeli jednak nadal chce występować w swojej roli, to jedynie wytwarzając iluzję samej siebie w literackiej fantazji oraz urzekając – jedynie urzekając – jakimkolwiek metafizycznym, jednak pozbawionym epistemologicznego uzasadnienia, a więc jedynie literackim pozorem: nieistniejącego podmiotu pełnego woli mocy, będącego „twardością młota” i „siódmym dniem”, czy wygwizdanego przez bogów niesionego w koszyku emerytowanego majora, którego boli głowa (i uniwersum) i którego mogłyby uleczyć jedynie aspiryna i Prawda.

## Bibliografia

- Aguiar F.C. de, L.W. Tavares de Aguiar L.W., *Aspectos do sistema heteronímico de Fernando Pessoa*, „Cadernos do IL” 2017, n° 55.
- Barrento J., *Identidade e literatura: O Eu, o Outro, o Há*, „Diacrítica” 2012, n° 3 (26).
- Cardiello A., Gori P., *Nietzsche's and Pessoa's Psychological Fictionalism*, „Pessoa Plural” 2016, n° 10.
- Cid de Garcia G., *Dizer o indizível: histeria e heteronímia*, „Poiesis” 2012, n° 19.
- Crews F., *Czy literaturę można poddawać psychoanalizie?*, przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1981, nr 4 (72).
- Ferrer D., *Fernando Pessoa: Aproximação dialéctica e fenomenológica*, „Ipseitas: Revista da Pós-Graduação em Filosofia da UFSCar” 2017, n° 2 (3).
- Fianco F., *Nietzsche e Fernando Pessoa: perspectivismo e heteronímia na (des)construção do sujeito*, „Terra Roxa e Outras Terras: Revista de Estudos Literários” 2018, n° 36.
- Freire Nobre R., *Nietzsche e a escrita artística do pensamento*, „Trans/Form/Ação” 2018, n° 3 (41).
- Gil Soeiro R., *Fulgurações do incerto (deambulações oblíquas pensadas a partir d'O Livro do Desassossego)*, „Comprender” 2013, n° 1 (15).
- Giménez D., *El Nuevo Livro do Desassossego de Jerónimo Pizarro*, „MATLIT: Materialidades da Literatura” 2013, n° 2 (1).
- Giménez D., *Fragmentación y edición en el Libro del Desasosiego*, „MATLIT: Materialidades da Literatura” 2013, n° 1 (1).
- Keating E., *Seminário „Traduzir o Livro do Desassossego”*, „Diacrítica” 2006, n° 3 (20).
- Klave J.Z., *Fernando Pessoa, czyli bliskość tego, co nieznane*, „Poezja” 1990, nr 1–3 (287–289).
- Kołakowski L., *Psychoanalityczna teoria kultury [w:] idem, Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Kraków: Znak 2006.
- Lopes T.R., *Livros do Desassossego – No Plural*, „Abriu” 2016, n° 5.
- Lourenço E., *Księga niepokoju – tekst samóbójca?*, przeł. A. Kalewska, „Literatura na Świecie” 2002, nr 10–12.
- Lourenço E., *O lugar do anjo. Ensaios pessoanos*, Lisboa: Gradiva 2004.



- Łukaszyc E., *Fernando Pessoa jako „nacionalista mistyczny”*. *Wizje narodowej tożsamości i historii w twórczości orto- i heteronimicznej*, „Prace Komisji Neofilologicznej” 2005, nr 5.
- Łukaszyc E., *Mech, torf i węgiel. O skrzyni z trzydziestoma tysiącami świstków Fernanda Pessoa*, „Tekstualia” 2014, nr 2 (37).
- Mayer Branco M.J., *Fernando Pessoa e a arte de fazer a vida*, „Revista de Filosofia Aurora” 2010, n° 22 (31).
- Michael J., *A heteronímia de Fernando Pessoa: literatura plurilingue e translacional*, „Cadernos de Tradução” 2014, n° especial.
- Mitova K., *The Pessoa Syndrome [w:] Madness, Women and the Power of Art*, eds. F. Davies, L. Gonzalez, Oxford: Inter-Disciplinary Press 2013.
- Moisés M., *Fernando Pessoa: O espelho e a esfinge*, São Paulo: Editora Cultrix 1998.
- Nietzsche F., *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie [w:] idem, Pisma pozostałe 1862–1875*, przeł. B. Baran, Kraków: Inter Esse 1993.
- Nietzsche F., *Poza dobrem i złem*, przeł. S. Wyrzykowski, Warszawa–Kraków: nakł. J. Mortkowicza 1912.
- Nietzsche F., *Przedstawienie retoryki starożytnej [w:] Nietzsche 1900–2000*, przeł. B. Baran et al., red. A. Przybysławski, Kraków: Aureus 1997.
- Nietzsche F., *Wiedza radosna („la gaya scienza”)*, przeł. L. Staff, Warszawa: nakł. J. Mortkowicza 1906.
- Nietzsche F., *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, przeł. L. Staff, Warszawa: nakł. J. Mortkowicza 1905–1906.
- Nietzsche F., *Zmierzch bożyszc, czyli jak się filozofuje młotem*, przeł. S. Wyrzykowski, Warszawa: nakł. J. Mortkowicza 1905–1906.
- Nordau M., *Dégénérescence*, t. 1, trad. A. Dietrich, Paris: Félix Alcan Éditeur 1894.
- Oliveira A. de, *O tédio no Livro do desassossego*, „Revista do CESP” 2016, n° 55 (36).
- Pellegrini K., Costa Malufe A., *O malogro do sujeito na poética de Fernando Pessoa*, „Revista do NEPA/UFF” 2019, n° 22 (11).
- Pereira Gomes E., Wellitanea de Oliveira M., *O Livro do desassossego: aspectos estruturais de uma narrativa fragmentada*, „Cereus” 2017, n° 2 (9).
- Pérez López P.J., *Un insólito nietzscheano. Notas sobre el nietzscheanismo explícito e implícito de Fernando Pessoa [w:] Olhares europeus sobre Fernando Pessoa*, ed. P. Borges, Lisboa: Centro De Filosofia Da Universidade De Lisboa 2010.
- Perrone-Moisés L., *Pessoa e a doença do ocidente*, „Via Atlântica” 2000, n° 4.
- Pessoa F., *Księga niepokoju spisana przez Bernarda Soaresa, pomocnika księgowego w Lizbonie*, przeł. M. Lipszyc, Kraków: Lokator 2013.
- Pessoa F., *O pochodzeniu heteronimów. (Z listu do Adolfa Casais Monteiro)*, przeł. G. Misiórowska, „Poezja” 1990, nr 1–3 (287–289).
- Pizarro J., *Os muitos desassossegos*, „Revista do Centro de Estudos Portugueses” 2016, n° 55 (36).
- Pizarro J., *Pessoa existe?*, „Veredas: Revista da Associação Internacional de Lusitanistas” 2007, n° 8.
- Portela M., Rito Silva A., *Encoding, visualizing, and generating variation in Fernando Pessoa’s Livro do Desassossego*, „Variants. The Journal of the European Society for Textual Scholarship” 2016, n° 12–13.

- Radziszewski S., *Monolog ironicznego marzyciela. Don Fernando Pessoa i jego Livro do Desassossego*, „Religious and Sacred Poetry: An International Quarterly of Religion, Culture and Education” 2014, no. 2 (6).
- Roccio Souto A. do, *Escrever é ser: heteronímia e escritura no Livro do desassossego*, „Anu. Lit., Florianópolis” 2018, n° 1 (23).
- Rodrigues Bandim I.A., *António Mora e Friedrich Nietzsche: entre a voz do sangue e a filosofia sanatorial*, „Intersemiose: Revista Digital” 2012, n° 1 (1).
- Sáez Delgado A., *El eterno desassosiego del Livro do Desassossego o la tentación del texto-Frankenstein*, „Abriu” 2016, n° 5.
- Sepúlveda S., *Listas do Desassossego*, „MATLIT: Materialidades da Literatura” 2013, n° 1 (1).
- Sepúlveda S., *Pessoas-livros: O Arquivo Bibliográfico de Fernando Pessoa*, „MATLIT: Materialidades da Literatura” 2014, n° 1 (2).
- Silva A.F. da, *Fernando Pessoa: religiosidade na poesia*, „Interações: Cultura e Comunidade” 2009, n° 5 (4).
- Silva Junior N. da, *O mal-estar na identificação: diferenças entre Fernando Pessoa e o sujeito pós-moderno*, „Ide” 2017, n° 64 (40).
- Tabucchi A, *Kufer pelen ludzi*, przeł. A. Wasilewska, „Literatura na Świecie” 2002, nr 10–12.
- Tocco V., *Da bruma para a bruma – pela bruma: Traduzir „esta espécie de não-livro”*, „Abriu” 2016, n° 5.
- Zenith R., *Dramat i sen Fernanda Pessoa*, przeł. K. Bartczak, „Literatura na Świecie” 2002, nr 10–12.
- Zenith R., *Przedmowa [w:] F. Pessoa, Księga niepokoju spisana przez Bernarda Soaresa, pomocnika księgowego w Lizbonie*, przeł. M. Lipszyc, Kraków: Lokator 2013.

## Streszczenie

### Metafizyka i literatura w epoce nieprawdy. O *Księdze niepokoju* Fernanda Pessoa

Artykuł dotyczy jednego z najbardziej fascynujących dzieł prozatorskich XX wieku – *Księgi niepokoju* Fernanda Pessoa, jednego z najwybitniejszych poetów języka portugalskiego. Niezwykłość *Księgi* na tym między innymi polega, że może być ona dowolnie składana z nieopublikowanych przez Pessoa 30 tysięcy fragmentów, których autorstwo przypisał on nie sobie, lecz swemu półheteronimowi (*porte-parole*) Bernardowi Soaresowi. W artykule podjęto dociekania dotyczące filozoficznych źródeł charakterystycznego dla twórczości Pessoa zjawiska heteronimii oraz obsesyjnego wątku *Księgi* – niemożności uchwycenia przez jej narratora sensu swego życia i własnej tożsamości. W tym kontekście rozważano kwestię relacji między literaturą a filozofią w obliczu modernistycznego podważenia roszczeń filozofii do prawdy i zrównania obu tych obszarów twórczości pod względem możliwości dostępu do prawdy i jej wyrażania.

**Słowa kluczowe:** Fernando Pessoa, heteronimia, prawda, literatura, filozofia, Friedrich Nietzsche

## Summary

### **Metaphysics and Literature in the Time of Untruth. On *The Book of Disquiet* by Fernando Pessoa**

The article is concerned with one of the most fascinating prose texts of the 20<sup>th</sup> century – *Livro do desassossego* (*The Book of Disquiet*) by Fernando Pessoa, one of the most prominent poets of the Portuguese language. The uniqueness of the *Book*, among others, is illustrated by the fact that it can be freely composed from 30,000 fragments Pessoa did not publish, but whose authorship he did not ascribe to himself, but to his half-heteronym (porte-parole), Bernardo Soares. The article explores the philosophical sources of the phenomenon of heteronymy characteristic for Pessoa's work and the obsessive thread of the *Book* – the narrator's inability to grasp the sense of his life and his own identity. In this context, the issue of relations between literature and philosophy is considered, with regard to the modernist undermining of philosophy's claims to truth, and equating both of these areas of their creativity in terms of possibility of accessing the truth and expressing it.

**Keywords:** Fernando Pessoa, heteronymy, truth, literature, philosophy, Friedrich Nietzsche